

Jaki jest przepis na dobrą grę?

*Sebastian Świdzki: Nie ma takiego przepisu. Należy dużo trenować lub **mieć talent, jak Robert Szczerbaniuk.***

(fragment czatu z S.Świdzkim)

Sylwetki siatkarzy

Robert Szczerbaniuk - siatkarz z talentem

Przez wielu uznawany za jednego z najbardziej utalentowanych polskich siatkarzy i najzdolniejszego środkowego PLS.

W ostatnim sezonie jego umiejętności doceniła Europejska Konfederacja Siatkarska uznając go za najlepszego atakującego fazy grupowej Champions League.

Liść gończy: Robert Szczerbaniuk

Pseudonim:	Benek
Numer:	18 (reprezentacyjny)
Specjalność:	Środkowy
Data urodzenia:	29 maja 1977
Znak zodiaku:	Bliźnięta
Stan cywilny:	Żonaty
Wzrost:	199 cm
Waga:	88 kg
Zasięg w bloku:	338 cm
Zasięg w ataku:	345 cm



Kluby: MKS Olavia, Moto-Jelcz Oława; Chemik Kędzierzyn; SMS Rzeszów; Chelmiec Wałbrzych (1997/1998); Mostostal Azoty Kędzierzyn Koźle (1997-2004); EKS Skra Bełchatów (2004/2005).

Sukcesy: Mistrz Świata juniorów (1997); Mistrz Europy juniorów (1996); zdobywca Pucharu Polski z Mostostalem – Azoty (2000,2001,2002); Mistrz Polski z Mostostalem (2000, 2001, 2002,2003); wicemistrz Polski (1999); brązowy medalista Ligi Mistrzów z Mostostalem (2003); trzecie miejsce w Pucharze Konfederacji (2000); uczestnik Final Four Ligi Mistrzów (2002).

SIATKARZ MOSTOSTALU

Początki kariery sportowej przyszłego reprezentanta Polski wiążą się z klubem sportowym w rodzinnym mieście Oławie. Paradoksalnie siatkówka nie była pierwszą dyscypliną uprawianą przez popularnego Benka:

- „Cztery lata grałem w piłkę nożną. Razem z klubem zdobyłem nawet mistrzostwo województwa - z uśmiechem wspomina Benek - Pamiętam to jak dzisiaj. W finale pokonaliśmy Parasol Wrocław w rzutach karnych. Grając w piłkę marzyłem o tym, żeby grać w kosza, ale że akurat w moim mieście nie było klubu, a rodzice nie pozwolili mi



dojeżdżać do Wrocławia samemu, więc przenieśliśmy się na siatkówkę i tak zostało do dzisiaj.”

Robert rozpoczął treningi w sekcji piłki siatkowej Międzyszkolnego Klubu Sportowego w Oławie. Tam zdobywał swoje siatkarskie szlify pod okiem pierwszego trenera - Stanisława Pławskiego. Z młodzieżowego klubu Olavia wkrótce przeszedł do drugoligowego - Moto Jelcz Oława:

- „W drugiej lidze grałem dwa lata - opowiada Robert - Niestety, spadliśmy z ligi. Nie było na klub pieniędzy a starsi koledzy z klubu mieli rodziny i wielu z nich nie zależało na

kontynuowaniu kariery siatkarskiej kosztem normalnej pracy.”

Po odejściu z Oławy przez pewien czas grał w Chemiku Kędzierzyn, później - po rozpoczęciu nauki w Szkole Mistrzostwa Sportowego PZPS w Rzeszowie - reprezentował barwy szkolnego klubu - SMS Rzeszów.

W lipcu 1997 roku podpisał kontrakt z Mostostalem. Jednak na występy w barwach Kędzierzyna musiał trochę poczekać. Przed rozpoczęciem rozgrywek klubowych został, bowiem wypożyczony przez klub na jeden sezon do Chelmea Wałbrzych.

Od 1998 roku Benek na stałe związany był z Mostostalem. W barwach Kędzierzyna wielokrotnie sięgał po tytuł mistrza Polski i stawał na najwyższym podium rozgrywek Pucharu Polski. Na okres spędzony w Mostostalu przypadają również jego sukcesy na niwie międzynarodowej. W 2000 roku wywalczył z klubem trzecie miejsce w rozgrywkach Pucharu Konfederacji, a dwa lat później po raz pierwszy uczestniczył w Final Four Ligi Mistrzów rozgrywanych w Opolu. Mostostal ukończył wówczas turniej na czwartym miejscu. W kolejnym sezonie – podczas finałów w Mediolanie - było znacznie lepiej. Robert wraz z kolegami z drużyny wywalczył brązowy medal Champions League.

Znakomita postawa podczas europejskich rozgrywek i dobra forma zawodnika zdecydowały o tym, iż po zakończeniu sezonu 2002/2003 Robert nie narzekał na brak ofert z kraju i zagranicy. Zainteresowanym pozyskaniem środkowego reprezentacji był między innymi klub z Padwy. Przed Robertem otworzyć się miała szansa na grę we włoskiej serii A. Jeszcze przed podpisaniem kontraktu Benek w jednym z wywiadów przyznał:

– „Dla mnie gra we Włoszech to ogromne wyzwanie, coś nowego. Chcę się sprawdzić w najlepszej lidze świata. To było od lat marzeniem praktycznie każdego z nas. Dostałem propozycję i z niej skorzystałem, choć jeszcze podpisu na kontrakcie nie złożyłem. Jednak z prezesem Pietrzykiem i trenerami w Mostostalu już się pożegnałem”.

Robert miał podpisać dwuletni kontrakt. Transfer niewiadomych przyczyn nie doszedł jednak do skutku, włoski klub w ostatniej chwili wycofał się z podjętego zobowiązania.

Robertowi pozostał wybór spośród ofert polskich klubów: aktualnego pracodawcy Mostostalu, Skry Bełchatów oraz KP Polskiej Energii Sosnowiec. Najbliżej podpisania umowy był właśnie ten ostatni. W rezultacie zwyciężyło przywiązanie i Benek pozostał w „rodzinnym” Kędzierzynie. W tym samym



roku Szczerbaniuk po raz kolejny wystąpił w Lidze Mistrzów. Tym razem Mostostalowi nie udało się zakwalifikować do finału. Pomimo tego popularny Benek z rozgrywek wyniósł indywidualne wyróżnienie - Europejska Konfederacja Siatkarska (CEV) z uznała Roberta za najlepszego atakującego

rundy grupowej turnieju. Szczerbaniuk nie krył radości:

„Cieszę się bardzo z tego wyróżnienia, byłem mile zaskoczony.(...)Będę zadowolony, jeśli otrzymam propozycje z zachodnich czy wschodnich klubów. Jednak takie oferty pojawiają się dopiero po zakończeniu sezonu.” Sezon 2003/2004 był ostatnim, w którym Szczerbaniuk reprezentował klub z Kędzierzyna. Pozyskaniem środkowego reprezentacji zainteresowane były kluby z Olsztyna i Bełchatowa. W rezultacie nowym pracodawcą Szczerbaniuka został bełchatowski Energetyczny Klub Sportowy.

- „ Nie ukrywam, że o wyborze zdecydowały względy finansowe – twierdzi Robert- oraz fakt, że w Bełchatowie jest dobry zespół. Wybrałem klub ,który według mnie wydawał się lepszy, z którym będzie można mierzyć w najwyższe cele.”

SIATKARZ BIAŁO-CZERWONYCH

W barwach kraju po raz pierwszy wystąpił w 1996 roku na Mistrzostwach Europy juniorów w Izraelu. Wtedy to po kierunkiem Ireneusza Mazura Polska wywalczyła tytuł Mistrza Starego Kontynentu. Rok później w Bahrajnie

młody Szczerbaniuk został juniorskim Mistrzem Świata.

Szczerbaniuk podobnie jak pozostali koledzy ze „złotej drużyny” szybko znalazł stałe miejsce w seniorskiej kadrze.

Kariera w reprezentacji uległa nieznacznemu zahamowaniu w roku 2001. Robert nie został wtedy powołany przez Ryszarda Boska na występy w Lidze Światowej. Przegrał wówczas rywalizację min. ze swoim kolegą klubowym Marcinem Prusem oraz Jarosławem Stancelewskim i młodą Arkadiuszem Gołasiem. Pod znakiem zapytania stał również jego udział w Mistrzostwach Europy w Ostrawie.

Do Ostrawy jednak pojechał.

W 2002 roku pomimo powołania do kadry zrezygnował z wyjazdu na Mistrzostwa Świata do Argentyny. Decyzja ta, podjęta w ostatniej chwili, zaskoczyła nie tylko kibiców, ale i samego trenera reprezentacji - Waldemara Wspaniałego. Powodem rezygnacji były - jak się później okazało - problemy z zdrowotne.

„Od dawna bolało mnie prawe kolano,- tłumaczył Robert - początek Ligi Światowej był jeszcze znośny, ale potem było coraz gorzej. Po meczach z Argentyną w Łodzi powiedziałem trenerowi, że więcej już nie wytrzymam, ale poprosił mnie, bym zagrał jeszcze w Katowicach z Brazylią i we Wrocławiu z Portugalią. (...) Zgodziłem się. Grałem na tabletkach przeciwbólowych, chciałem przecież pomóc. Potem jednak okazało się, że przydałbym się jeszcze w Brazylii, w finale Ligi Światowej...

W rezultacie zamiast do Argentyny Robert pojechał na długotrwałą rehabilitację.

Kontuzje nie omijały jednak środkowego reprezentacji.

Kolejna kontuzja - tym razem barku - wyeliminowała Szczerbaniuka z udziału w pierwszej części sezonu międzynarodowego.

Pod koniec 2003 wyleczony i zrehabilitowany Benek pojechał na kolejne w swej karierze Mistrzostwa Europy - tym razem do Lipska.

Rok 2004 rozpoczął się dla Benka udziałem w zakończonym porażką turnieju kwalifikacyjnym w Lipsku. Turnieju, o którym - jak sam twierdzi - najlepiej jest zapomnieć.

Na szczęście ostatnia możliwość wyjazdu do Aten, jaką dla naszej reprezentacji były kwalifikacje w Portugalii, została w pełni

wykorzystana. Polska po ośmiu latach wywalczyła awans na olimpiadę, a sam Szczerbaniuk – jeden z „ojców sukcesu” - stanął po raz pierwszy przed szansą udziału w turnieju Olimpijskim.

WIELKI TALENT

W 2000 po roku trener Waldemar Wspaniały w jednej z wypowiedzi powiedział o Szczerbaniuku: „Wielki talent. Chyba jeden z największych, jakie ostatnio pojawiły się w polskiej siatkówce. Bozia obdarzyła go talentem do gier zespołowych. Niezwykle czynny ruchowo. Ma czuja do bloku. (...)Jeśli będzie pracował, może być wielkim siatkarzem.”

Benek zdaje się być siatkarzem, któremu gra w siatkówkę przychodzi z niebywałą łatwością. To zawodnik wszechstronny, co można było zaobserwować podczas tegorocznych rozgrywek PLS. Wierni kibice pamiętają zapewne mecz z Mostostalu z AZS Olsztyn, (14 kolejka spotkań), w którym Szczerbaniuk z konieczności musiał wystąpić na pozycji atakującego. Pomimo przegranej Mostostalu Szczerbaniuk został bohaterem meczu. Choć nigdy nie grał na tej pozycji (przed meczem miał jedynie jeden trening) zdobył aż 21 punktów dla swojej drużyny (najwięcej z zespołu).

Atutem Szczerbaniuka jest bez wątpienia znakomita silna zagrywka siejąca popłoch pośród przeciwników. Jest tak samo skuteczny w bloku jak i w ataku. Przez wielu uznawany jest za najlepszego polskiego środkowego. Miejmy nadzieję, że będzie mógł pokazać swoje umiejętności przed olimpijską publicznością - czego serdecznie mu życzę.

KATARZYNA SULARZ

KSULARZ@REPREZENTACJA.NET

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE:

1. Mam głód gry-Rozmowa z Robertem Szczerbaniukiem, siatkarzem Mostostalu Kędzierzyn-Koźle-rozmawiał Janusz Ziółek

- http://www.slowosportowe.pl/szablon2_dev.php?wyswietlnumer=93&wyswietldzial=siatkowka
2. R. Szczerbaniuk: Wszystko możliwe - www.mostostal-azoty.pl
 3. Dane osobowe zaczerpnięte z oficjalnej strony klubowej - www.mostostal-azoty.pl
 4. Informacje dotyczące rozgrywek europejskiej Ligi Mistrzów – www.cev.lu
 5. Strona MKS Olavia-<http://olavia.republika.pl>
 6. Pozostałe informacje uzyskane podczas rozmowy z Robertem Szczerbaniukiem.